

SŁOWO

WILNO, Piątek 23 grudnia 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-
syłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.
80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz
nadane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co
do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

1. PANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
GLEBKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mafeski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nancz.
PODOBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.
WOLÓZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Uchwała z komentarzem

Są dziś aktualne dwie ustawy o samorządach. Reforma samorządu terytorjalnego, t. j. wojewódzkiego, powiatowego, miejskiego i gminnego, i reforma samorządu uczelni wyższych. Należy odnieść do paradoksów, do dziwactw polskiego życia, że sprawa pierwsza nie interesuje nikogo, sprawa druga — wszystkich. A przecież samorząd terytorjalny jest zagadnieniem tak samo ważnym, jak Konstytucja. Stanowi on w wysokim stopniu o charakterze państwa i narodu. Oczywiście wszystko, co dotyczy nauki, jest bardzo ważne, ale między ważnymi, a nawet między najważniejszymi sprawami także istnieje hierarchia. Naturalnie, samorząd terytorjalny powinien być w tej hierarchii zainteresowań umieszczony o wiele wyżej, niż u stawa przesadzająca, jak w przyszłości będą się układać stosunki pomiędzy p. profesorami, a ministrem.

Otrzymałmy od krakowskiej Akademii Umiejętności od ogłoszenia uchwały treści następującej:

Wedle swojego statutu Polska Akademia Umiejętności w sprawach naukowych lub z nauki związek mających ma obowiązek, i niekro-
wobec władz państwa z przedstawianymi, u-
wagami lub życzeniami albo też wobec społeczeństwa publicznie podnosić swój głos.

Wywiązując się z obowiązku, nałożonego przez powyższy ustęp statutu, Polska Akademia Umiejętności na walnym zgromadzeniu w dniu 12 grudnia 1932 roku jednomyślnie wystąpiła do pana ministra WR i OP z przedstawieniem poważnych uwag, które — ze względu na dobro nauki polskiej — budzi projekt nowej ustawy o szkołach akademickich, przedłożony Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego i rozslany do opinii senatorów krakowskich.

Nie ulega wątpliwości, że działalność P.A.U. tak samo jak innych instytucji naukowych, nieodłącznie związana jest z życiem szkolnym akademickim. Opiera się ona bowiem na twórczości zespołu ich profesorów i na inicjatywie naukowej, zapożyczając której zachęcają oni do badań przyszłe pokolenia badaczy.

Polska Akademia Umiejętności zapytała się przede wszystkim, czy w projektowanej ustawie została zabezpieczona zarówno możliwość twórczej działalności naukowej, jak i możliwość oddziaływania profesorów na młode siły, celem rozbudzania w nich zapалу do samodzielnej pracy. Wedle dotychczasowej ustawy, opartej na wieloletniej polskiej tradycji i na doświadczeniach wszystkich niemal współczesnych państw — gwarancją takiej możliwości była zasada wolności nauki i nauczania, znajdująca swój wyraz w samorządzie szkół akademickich, nie wykluczającym kontroli ze strony najwyższej władzy państwowej.

Związek między zasadą wolności nauki i nauczania, a przyznaniem szkółom akademickim samorządu, jest rzeczą nie potrzebującą udowadniania. Twórcza praca naukowa wymaga zarówno spokoju, jak nie znośi krępujących więzów i nakazów, a zwłaszcza ciągłej ingerencji czynników administracyjnych. Dlatego to ustawa dotychczas obowiązująca przynajmniej w tym zewnętrznym czynnikiem administracyjnym rolę kontroli, ale załatwianie najważniejszych spraw dotyczących zarządu wewnętrznego, wyboru władz, doboru profesorów, kierownictwa zakładami, uczyniła zależną bądź od swobodnej decyzji organów samorządowych, bądź to od ich porozumienia się z ministerstwem.

W przeciwnym razie do obecnego stanu rzeczy projekt nowej ustawy zrywa z zasadą samorządu szkół akademickich, a choć głosi na papierze zasadę wolności nauki, nie wyciąga z niej wskutek tego odpowiednich konsekwencji. Odbierając szkołom ten samorząd, przemienia je na instytucje kierowane przez władzę administracyjną; co więcej, zapowiada wprowadzenie kontroli nad całą, a więc nawet nad naukową działalnością szkół. Cały szereg przepisów ma na celu przyznanie decydującego wpływu w sprawach naukowych czynnikom administracyjnym, będącemu wyrazem wciaż zmieniających prądów politycznych, co musiałoby wprowadzić wielką chwiejność i niepewność do pracy naukowej. Zamykanie wydziałów, oddziałów i studiów, a nawet zwijanie katedr i przenoszenie ich z miasta do miasta, ze szkoły do szkoły, — zależne od dowolnego uznania władzy administracyjnej — musi wywołać uczucie niepokoju i braku stałości, a to znowu musi odbić się jak najgłośniej na wydajności pracy. Projekt utrudnia też radom wydziałowym dobór nowych sił profesorskich wedle ich oceny i uznania i wzbudza obawy, że przy powoływaniu nowych sił mogłyby ewentualnie odgrywać rolę inne względy, aniżeli wzgląd na naukowe kwalifikacje kandydata.

Tego rodzaju postanowienia zawarte w projekcie, o ileby on stał się ustawą, musiałoby doprowadzić do bardzo szkodliwych dla nauki konsekwencji. Niezależnością warunków, od jakich nominacja będzie zależna, i niepewnością istnienia katedr musiałoby odstraszyć od poświęcania swych sił zawodowo naukowemu, który wymaga bardzo ofiarnego poświęcenia i długiej, zupełnie materialnie nie opłacającej się pracy przygotowawczej.

Dlatego to z taką obawą patrzy Polska Akademia Umiejętności na projekt ustawy, mogący wyrządzić niepowetowane szkody najwyższemu szkolom naukowym, będącym wszędzie, a także i w Polsce ogniskami myśli twórczej, z którymi związana jest jak najbliższa kultura, dobrobyt, potęga i przyszłość każdego państwa.

Powodowana temi obawami i tą troską o dobro państwa, uchwalila jednomyślnie Polska

Akademia Umiejętności na walnym zebraniu swoich członków w dniu 12 grudnia 1932 r. (wypelniając w tej doniesie dla rozwoju polskiej nauki chwili swój statutowy obowiązek), zwrócić się do władz państwowych i do społeczeństwa z następującym oświadczeniem:

Polska Akademia Umiejętności stwierdza, że projekt ustawy o szkołach akademickich, gdyby stał się prawem obowiązującym, przyniósłby niepowetowaną szkodę rozwojowi nauki polskiej.

W posiadzeniu wzięli udział członkowie:
Bujak, Chrzanowski, Ciechanowski, Dąbrowski, Demetrykiwicz, Dybowski, Dzięwoński, Estreicher, Ks. Fijałek, Godlewski, Heinrich, Hirschlner, Hoyer, Hryniewiecki, Klinger, Kistanecki, Kot, Kowalski, Kreutz Krzyżanowski, Kutrzeba, Lepszy, Lewkowicz, Marchlewski, Maziarz, Morozewicz, Natanson, Nitsch K., Nowak Jan, Nowak Julian, Nowicki, Papec, Pawlikowski, Piński, Rogoziński, Romer, Rutkowski, Siedlecki, Sierpiński, Sinko, Sobieski, Starzyński, Szafer, Tokarz, Tomkiewicz, Wachholz, Wróblewski, Wrzosek, Zakrzewski K., Zaremba, Zdziechowski, Zoll.

Uprawiedliwili nieobecność i zgłosili akces do uchwały członkowie:
Abraham, Balzer, Dembiński, Pienkowski, Rozwadowski, Świętosławski, Weigl R.

Powyszą uchwałę Akademii Umiejętności łącznie z jej ogłoszeniem uważamy za błąd. Wprost dziwne jest, że ciało, od którego można wymagać, aby było przykładem zrównoważenia, tak potłogało nerwom. Bo zważny tylko:

1) Akademia Umiejętności, mająca stała na straży autorytetu nauki w Polsce, używa w stosunku do rządu tonu ostrego i zaczepnego. Co będzie, jeśli rząd w tym samym tonie jej odpowie, albo nie odpowie wcale? W pierwszym wypadku ta korespondencja rządu z nauką będzie mało budującą, w wypadku drugim Akademia będzie przez rząd zlekceważona i będzie musiała sobie powiedzieć, że stało się tak z jej własnej winy.

2) Uchwała Akademii oparta jest na pierwszym projekcie ustawy, który min. Jędrzejewicz rozesał senatom akademickim. Prawie wszystkie sprawy, w tak ostrej formie zaatakowane przez Akademię, zostały później przez ministerstwo zmienione. Czyż nie należało czekać aż skończy prace ministerstwa nad projektowaną ustawą, albo przynajmniej zażądać, że Akademii specjalnie o dane sprawy chodzi, a nie rzucac publicznej, uroczystej anatemy na całość ustawy?

Skoro przy tej sprawie jesteśmy, wspomniemy jeszcze jedną uwagę. „Zasada wolności nauki” — powiada Akademia. Na czym ta zasada polega? — Oczywiście na tem, że nauka nie jest niczyją służką: ani teologii, jak to było w wiekach średnich, ani „walki klas”, jak to widzimy w najskrajniejszej formie w dzisiejszej Rosji. Ale także na tem, żeby stanowiska profesorów na wyższych uczelniach zajmowali ludzie niezależnie od swoich przekonań politycznych, a tylko na podstawie kwalifikacji naukowych.

Zasadę taką uważamy za słuszną, i jakkolwiek dużo się o uszy polskie obija plotek, że grono profesorskie takiego lub innego uniwersytetu nie chciało przyjąć kogoś do swego łona, właśnie dlatego, że mu nie odpowiadały poglądy polityczne tego kogoś. Idźmy jednak dalej w przejmowaniu się zasadą wolności nauki, niż nawet sami profesorowie i zacytujmy przykład jaskrawy: gdyby P. Curie miała, dajmy na to, poglądy bolszewickie, a chciała nauczać w Polsce, toby jeszcze obowiązkiem rządu polskiego byłoby dopomóc jej w znalezieniu katedry na wyższej uczelni.

Ale przemyślmy tę zasadę głębiej. Więc rząd nie ma prawa wnikać w charakter przekonań politycznych uczono-
(a utarło się u nas każdego profesora uniw. uważać za uczono-)
z drugiej strony rząd ma obowiązek zapewnić uczelniom i gronom profesorskim korzystanie z jaknajwiększego prestiżu moralnego. Cóż jednak z tego wynika? Oto, jeśli rząd angażuje na swoich urzędników ludzi o zupełnie niekontrolowanych przekonaniach politycznych i ludzi tych otacza prestiżem moralnym, na wysoki poziom podjętym, — to obowiązkiem rza-

Trzy wyroki śmierci w procesie U. O. N. TELEGRAMY

Prezydent ułaskawił Żurakowskiego. — Danyłyszyn i Biłas będą straceni

LWÓW. PAT. — Dzisiaj w 6 dniu rozprawy publiczność jak zwykle tłumnie zapelniała salę w oczekiwaniu wyroku. Na ławach publiczności zajął również miejsce brat s. p. posła Hołówki, komisarz policji w Nowogródku, Władysław Hołówka. Oskarżenia są zupełnie spokojnie i swobodnie rozmawiają między sobą. Jeden tylko Żurakowski nie bierze udziału w rozmowie.

O godz. 9 min. 10 trybunał wchodzi na salę i udziela głosu obrońcy Kossaka mecenasowi Głuszkiewiczowi. Obrona stara się osłabić zeznania świadka Motyki i twierdzi, że Kossak udzielał pomocy w zbrodni, dokonanej w Gródku Jagiellońskim, ale nie znał przyczyn dla jakich posyłał list do Biłasa. Obrona ca twierdzi, że czyn jego nie podlega sądowi doraźnemu i prosi o zmianę kompetencji sądu.

W ostatnim słowie oskarżenia nic nie wysuwają na swoją obronę. O godz. 11 przewodniczący zarządził przerwę i trybunał udał się na naradę

WYROK

LWÓW. PAT. — O godzinie 11,25 wchodzi na salę trybunał. Przewodniczący odczytuje wyrok, moc którego oskarżeni Danyłyszyn, Biłas i Żurakowski zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie

Kossak sądony będzie przez Sąd Prziśięgłych.

W motywacji wyroku trybunał ogło-

sił, że wina oskarżonych została udowodniona zarówno ich przyznaniem się jak i postępowaniem dowodowym. Osk. Danyłyszyn skazany został za napad zbrojny na cudze mienie oraz za udział w zabójstwie na osobach posterunkowe go Śługockiego i Andruchowa, oskarżony Biłas za napad zbrojny na cudze mienie i zabójstwo przodownika Kojaka, zaś oskarżony Żurakowski za napad zbrojny na cudze mienie. Oskarżony Kossak przekazany został sądowi przziśięgłych z powodu braku jednomyślności wśród członków trybunału.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Ilościem obrońców adwokat Starosolski oświadczył, że obrona wnosi do Państwa

6,30 rano.

Likwidacja terrorystów łódzkich

LÓDŹ. PAT. — W toku dochodzeń w sprawie podżurzenia bomb pod magistrat i urząd wojewódzki, stwierdzono, że współnikami Kuchciała byli między innymi Rzetelski, Renosik, Wiśniewski i Klimczak. Sprawcami podżurzenia bomby pod województwo byli Rzetelski i Wiśniewski.

Bomby otrzymali od Kuchciała i udali się następnie na ul. Ogrodową. Po wyjściu przez Wiśniewskiego łontu z zapalnika przetrzuli bombę przez mur, odgradzając posesję od ulicy, pod ścianę urzędu wojewódzkiego. W magistracie podżurili bombę Renosik i Klimczak. Oświadcza on, że bomby otrzymali od osobnika, znanego im tylko z widzenia.

Klimczak był przydzielony Renosikowi tylko do celu przypłynięcia wypełnienia rozkazu Kuchciała. W podobnym charakterze występował Rzetelski, w stosunku do Wiśniewskiego. Obecnie wyszło na jaw, że sprawy rzucenia bomby z Kuchciałkiem na czele był równo organizatorami i wykonawcami głośnego napadu na kasjeria firmy Kronig, któremu zrabowano teczkę z 28 tysiącami zł.

Zniesienie podatku od imprez sportowych

WARSZAWA. PAT. — Jak już donosiliśmy, zostały zwolnione od podatku komunalnego wszystkie amatorskie zawody sportowe w kraju. O zniesieniu podatku tego usilnie zabiegali od dłuższego czasu Związek Polskich Związków Sportowych. Obecnie usiłowania te uwieńczyły powodzeniem. Na komisji skarbowej sprawie zniesienia podatku referował pos. Tebinka.

Rewolucja szczepów arabskich w Senegalu

ST. LOUIS (Senegal) PAT. — Fanatyczny przywódca jednego z szczepów maurańskich z kolonii hiszpańskiej Rio De-Oro Maun Mohamed Marabut dokonał na czele 200 uzbrojonych tubylców zuchwałego najazdu na terytorjum Maurytanji, zagrażając środkom komunikacyjnym. Pierwsze starcie pomiędzy

wangardą napastników a 8 Maurytami należącymi do milicji francuskiej nastąpiło na północ od fortu Alkuzt. 7 Maurów zostało zabitych. Ten zaś, który pozostał przy życiu zaalarno wał regularne wojsko francuskie. — Napastnicy wycofali się na terytorjum Rio-De-Oro uniemożliwiając pościg.

Gandhi zapowiada nową głodówkę

NEW DELPHI PAT. — Jak wiadomo, zbliża się termin nowego postu Gandhiego, który zamierza rozpocząć głodówkę z dniem 2 stycznia, o ile do tego czasu nie zostanie rozwiązana w sposób, jakiego Gandhi sobie życzy, sprawa dostępu pariasów do świątyni

„The Times” o książce polskiego autora

Książka p. St. Mackiewicza „Myśl w Obcęgach”, która się ukazała w przekładzie angielskim w listopadzie r. b., wywołała pewne echo w prasie angielskiej. Kilka dzienników zamieszcza o niej recenzje, a w dniu 15 grudnia b.r. sędziwy „The Times” poświęcił jej dłuższy artykuł.

W artykule tym spotykamy streszczenie wszystkich tez p. Mackiewicza, dotyczących SSSR, poparte cytowaniami z książki. Naogół artykuł utrzymamy jest w tonie dla autora zachęcającym i pochlebnym:

Ta nieduża książka jest tak szczerze wypełniona myślą całkiem niezależną i krytyczną, że trudno jest z niej wybrać miejsce najbardziej interesujące.

Artykuł „Times’a” kończy się słowami:

Autor ma styl wyzywający. Wyzwanie, które Idee sowieckie rzucają naszej cywilizacji, podnieca go. Tym, którzy są przesyleni lekturą artykułów o bolszewickim eksperymencie, przytaczającymi rozpaczące statystyki i kolosalne plany, książka ta zwróci myśl ku czemuś bardziej ludzkiemu.

„Nasza cywilizacja”. Przyjemne jest to przyznanie się „Times’u” do pokrewieństwa z Wilnem.

Jest rzeczą bardzo rzadką, a nawet wprost wyjątkową głos prasy angielskiej o książce polskiej, zwłaszcza, jeśli chodzi o głos w części redakcyjnej, a nie w dziale recenzyj platnych. Książka p. St. Mackiewicza wypływa na powierzchnię prasy angielskiej zupełnie o własnych siłach, na podstawie własnych wartości, bez najmniejszych z czyjekolwiek strony zabiegów, czy starań. Należy przypuszczać, że pochodzi to stąd, że każdy Polak, piszący o Rosji, jest dla Europy in terejszą. Jak byłby pożyteczny i ileby mógł zrobić wileński „Instytut Wschodni”, gdyby był odpowiednio kierowany

Deklaracja nowego rządu francuskiego

PARYŻ. PAT. — Deklaracja rządu, odczytana w dniu 22 bm. po południu w parlamencie podkreśla, że przesilenie ministerjalne rozpoczęło się w okolicznościach specjalnie drażliwych, w przedmiocie groźących znaczących spłat, przyczem prestiż Herriotta ani jego polityka, nie były w niczem narażone na szwank. Prezydent Lebrun i nowy rząd są przekonani, że bez względu na znaczenie, lecz przejściowe różnice zdań, większość republikańska, wyłoniona z wyborów dnia 8 maja, miała na względzie interesy kraju.

Nowy rząd przez swój skład świadczy o świadomej woli kontynuowania poprzedniej polityki. Rząd, współdziałając z marodem, dążyć będzie stale do podniesienia gospodarczego i jeśli pozostawiony mu będzie należyty czas, dokona poważnych reform, których domagają się wyborcy. — Z drugiej strony trzeba będzie przewyżyczyć trudności i przywrócić równowagę budżetową przez energiczne kompresje, o których będzie mowa we właściwym czasie, gdyż niezależnie od ofiar zwykłych i niezwykłych, które ponosić muszą wszyscy o-

Zjednoczonych wymaga wielkiej ostrożności, a szczęście ściślejsi kontakt z Waszyngtonem. W czasie przesilenia Herriot utraconym. Jesteśmy szczerze wdzięczni Waszyngtonowi za usiłowanie zwalnienia trudności i prowadzić będziemy rokowania w dążeniu do osiągnięcia ogólnego rozwiązania, któreby zakończyło hezlad, jaki powoduje ciągle brzemień długów międzynarodowych.

Nowy gabinet we Francji

Od kilku dni urzęduje we Francji nowy gabinet pod prezura Paula Boncour’a.

Na zdjęciu naszym widzimy członków nowego gabinetu.

Stoją w pierwszym rzędzie od strony lewej: p.p. Queuille (rolnictwo), Abel Gardey (wicepremier i sprawiedliwość), Camille Chauvets (sprawy wewnętrzne), Paul Boncour (premier i sprawy zagraniczne), Jean Leygues (młynarka wojenna), Danielou (zdrowie publiczne), Leon Meyer (młynarka handlowa) i Julian Durand (handel).

W drugim rzędzie od strony lewej: p.p. Jaubert (podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa), Ducos (podsekretarz stanu w Ministerstwie Rądy Ministrów), Eynac (poczta), de Monzie (wychowanie narodowe), Albert Sarraut (kolonie), N. Bornier (podsekretarz stanu w Ministerstwie lotnictwa), Alexander Israel (podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych), Cheron (minister finansów i budżetu), Patenotre (podsekretarz stanu gospodarstwa narodowego), Albert Daladier (praca), Georges Bonnet (roboty publiczne), Marcombes (podsekretarz stanu wchowania fizycznego), Guy la Chambre (podsekretarz stanu w Ministerstwie sztuk pięknych), Candace (podsekretarz stanu w Ministerstwie kolonii), de Tesson (podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy), i Piotr Cot (podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych).

bywatele, jedynie reorganizacja służby publicznej przyniesie trwałe i istotne oszczędności. Odpowiednie zarządzenia winny być powzięte, aby zapewnić w budżecie 1933 roku niezbędną równowagę. Narazie rząd domagać się będzie jedynie przewizorium na styczeń, a następnie postara się wprowadzić główną część zarządzeń, które uważa za zbawienne dla kraju.

Obecna sytuacja polityczna w Stanach Zjednoczonych wymaga wielkiej ostrożności, a szczęście ściślejsi kontakt z Waszyngtonem. W czasie przesilenia Herriot utraconym. Jesteśmy szczerze wdzięczni Waszyngtonowi za usiłowanie zwalnienia trudności i prowadzić będziemy rokowania w dążeniu do osiągnięcia ogólnego rozwiązania, któreby zakończyło hezlad, jaki powoduje ciągle brzemień długów międzynarodowych.

Obecnie usiłowania te uwieńczyły powodzeniem. Na komisji skarbowej sprawie zniesienia podatku referował pos. Tebinka.

Związek Polskich Związków Sportowych.

Obecnie usiłowania te uwieńczyły powodzeniem. Na komisji skarbowej sprawie zniesienia podatku referował pos. Tebinka.

pełna humoru komedia „Dzika pszczoła”...

„MARJUSZ” — piękna, pełna egzotyki...

Uwaga! Prowineja! — Już wkrótce...

Wielka awantura sylwestrowa! — uroczona...

Repertuar świąteczny: Wiele urozmaiconej...

Znaki do teatru „Lutnia”. Zgłoszenia...

Nowości repertuarowe w teatrze „Lutnia”...

CO GRAJĄ W KINACH? HELJOS — Kinomanjak...

WYPADKI I KRADZIEŻE — SKORZYSTAŁ Z OKAZJI...

Z POGRANICZA — PRZEMYT FUTER... Władza w tym celu...

„Najpiękniej zym, i najmile widzianym będzie podarek świąteczny...”

Radjo wileńskie

- PIĄTEK, dnia 23 grudnia 11.40 — Przegląd prasowy...

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób s. p. Wiktora Godlewskiego...

Zamiast składania wizyt i rozsyłania życzeń...

Władysław Bębowski dla najbliższych...

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH...

WSPÓLNA WIGILJA W ZWIĄZKU REZERWISTÓW...

grodzieńska

PAN PREMIER PRYSTOR W DRUSKIENIKACH...

W dniu 26 bm. o godz. 3 i 5 pp. bajka w 4 obrazach...

ZEBRANIE AKADEMICKIE. Dnia 23 grudnia br. o godz. 5-7 pp. w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej...

Dźwiękowiec KINO „APOLLON”

Dźwiękowiec KINO „POLONIA”

KINO „PALACE”

„Paryż w dzień” i Życie jest piękne

KINO DŹWIKOWE „ŚWIATOWID”

Na gwiazdkę! Korzystajcie z okazji Na gwiazdkę!

DŹWIKOWE KINO CASINO

Wielka 47, tel. 15-41

Dźwiękowiec KINO HELIOS

Dźwiękowiec KINO „PAN”

Dźwiękowiec KINO HOLLYWOOD

LILJANY HARVEY HENRY GARATA „JASKOWŁOSY SEN”

Program świąteczny! Prezentacja i smutkiem i ról śmiechu i radości

Dźwiękowiec KINO „BUSTER KEATON”

Dźwiękowiec KINO „Dobroczyńca ludzkości”

Dźwiękowiec KINO „RAPSDODJA RUMUŃSKA”

Na gwiazdkę! Ozdoby choinkowe, zabawki, lalki, koniki, rowerki...

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach...

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej...

OGłosZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie...

Kto chce mieć dobry odbiornik radiowy...

Polskie Zakłady Radjotechniczne „CENTRUM”

NA ŚWIĘTA! NA ŚWIĘTA! Oszczędny obywatel...

FRANCISZEK PAKKARD 21) Podwójne życie Jimmy Dala

o tem jego orli nos, zezowate, lecz przelnicliwe oczy i ciemna żółtawo-czerwona skóra...

nie wspólnie, oraz role, jakie odegrali przed północą...

się do pokoju. Błysnęło światło i zgasło. Ale dla wprawnego oka Larry — Upiora było tego dość...